to należy się jedno pokrycie krwi dla wszystkich“[65]).

Według tych talmudycznych hekatomb urządzona jest rzeźnia warszawska, gdzie jest 100 stanowisk i 100 haków dla zwierząt, mających być poddanemi ubojowi rytualnemu. Wszystko tu po talmudycznemu, wszystko koszerne, nie ma nic trefnego!

„Pokrywa się krew (oprócz ziemi) drobnym nawozem, drobnym piaskiem, gliną, stłuczoną, cegłą i stłuczonym naczyniem“[66]).

Prawowierny zatem rzezak przy uboju rytualnym obowiązany jest przy wylaniu krwi ze zwierzęcia czy ptaka do pokrycia jej ziemią. Tymczasem krew zwierzęca w naszych czasach stanowi bardzo ważny artykuł przemysłowo handlowy.

Z krwi wyrabia się „albuminę“, niezwykle cenny produkt do wytwarzania dykty, mającej bardzo ważne znaczenie w przemyśle przetwórczym. Zasypywanie zaś krwi ziemią jest marnotrawstwem, i lekkomyślnością.

Pewnie, że w rzeźniach, prowadzonych pod jakimś nadzorem, nie ma tego marnotrawstwa i nawet przy uboju rytualnym krew się zużytkowuje, ale kto może dać gwarancję za wsie i miasteczka na głębokiej prowincji.

Przez ubój rytualny opanowali żydzi ubój w całej prawie Polsce i marnują krew zwierzęcą, „pokrywając ją ziemią“, a Polska sprowadza „albuminę“ z Wiednia.

[65]) Miszna Chulin 6. 4.
[66]) M. Chulin 6. 7.

Rzezacy zaślepieni w swoich przepisach rytualnego uboju, nie zważają na skóry zwierzęce i Polska znów musi sprowadzać skóry zagraniczne. Wojskowość sprowadza przeciętnie dla szewstwa za 300.000 zł. rocznie z Ameryki Połud., a za drugie tyle dla taborów z Francji, Czech, Austrji i z Niemiec. Krajowa skóra ma braki z powodu wadliwego ściągania. Praca ściągania skór musi być oddana w fachowe ręce, wykwalifikowanych robotników, by nie kaleczono skór przy zdzieraniu. Tylko wtedy będzie można obejść się bez sprowadzania tego artykułu z zagranicy i oprzeć się na samowystarczalności w tej dziedzinie, inaczej żołnierz nasz w czasie wojny może pozostać bez butów.

Jeśli obrona państwa jest zainteresowana ubojem rytualnym ze względu na wyroby skórne potrzebne dla armji, to tem więcej jeszcze interesować się musi kwestją racjonalnej produkcji mięsa, dostarczanego do fabryk konserw mięsnych. Wskutek nadmiernie wysokich cen mięsa, podniesionych przez opłaty za ubój rzezakom i kahałom, produkcja fabryk polskich nie zdolna jest do konkurencji z fabrykami zagranicznemi na rynkach zagranicznych, na rynku zaś wewnętrznym, z powodu wygórowanej ceny, należytego zbytu nie ma.

Wskutek wysokich kosztów uboju rytualnego wytwarza się pokątne bicie bydła, gdzie skóra jest marnowana, powstaje stąd brak skór, a Polska wydaje setki tysięcy na import skór zagranicznych.

Kwestja zatem uboju rytualnego poza względami humanitarnymi wchodzi w zakres tak obro-